Cena pojedyńczego numeru 10 groszy.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, strejku pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa do pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 89. Konto czekowe P. K. O. Poznań 208,258.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 76 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, niedziela dnia 1 lipca 1934 r. | Rok XIII.

Wspaniały obchód Święta Morza w Gdyni

Uroczystości Święta Morza w Gdyni rozpoczęły się wczoraj w godzinach przedwieczornych capstrzykiem. Wieczorem miasto było oświetlone reflektorami i sztucznemi ogniami. Wczoraj o godz. 10 rano na Kamiennej Górze odbyła się Msza polowa celebrowana przez J. E. Ks. biskupa dr. Okoniewskiego. Na Mszy św. było około 30.000 osób z ministem Papee, wojewodą Kirtiklisem, dyr. Możdżeńskim, komisarzem rządu Sokołem, kontradmirałem Unrugiem na czele.

Na Mszy św. byli również przedstawiciele holenderskiej marynarki wojennej, która bawi w Gdyni oraz korpusu konsularnego. Podczas Mszy ks. biskup Okoniewski wygłosił płomienne kazanie okolicznościowe. Po nabożeństwie w imieniu rządu zabrał głos p. woj. Kirtiklis, który wygłosił przemówienie: „Polska pokochała swój skrawek morza. Zrozumiała jego wartość gospodarczą i polityczną. Z wydm piaszczystych, torfisk, sypkich piasków lotnych na podziw całego świata, a dumę własną dźwignęliśmy miasto, w którem ziścił się sen o potędze, albowiem nieprzeparta jest wola 30-kilko-miljonowego narodu i przepotężne parcie na każdy metr nadmorskiej granicy. Dla nas Święto Morza i hasło „Frontem do Morza", to nie pusty frazes i romantyzm, lecz pełen trudu i znoju wysiłek pokolenia, które chciało z czystem sumieniem następnym pokoleniom przekazać istotne podwaliny potęgi Państwa".

Po przemówieniu p. Wojewody orkiestra odegrała Hymn Narodowy, poczem prezes miejscowego koła Ligi Morskiej i Kolonjalnej inż. Gierdziejewski przemawiał do zebranych tłumów. Następnie odbyła się defilada, którą przyjął kontradmirał Unrug i wojewoda Kirtiklis oraz ks. biskup dr. Okoniewski. Publiczność witała kroczące oddziały wojskowe oklaskami. Entuzjazm zgromadzonych doszedł do punktu kulminacyjnego, gdy ukazała się kolumna Gdańszczan, którzy stawili się na dzisiejszą uroczystość w liczbie około 5.000 osób. Niezmiernie gorąco przyjmowano również maszerujące oddziały górników śląskich.

Defilada trwała około 2 godzin. Potem odbyły się imprezy sportowe.

Śledztwo w sprawie morderstwa śp. min. Pierackiego posuwa się naprzód

Śledztwo w sprawie mordercy śp. ministra Pierackiego posuwa się naprzód. Dotychczasowe rezultaty pozwalają na ustalenie z dużem prawdopodobieństwem środowiska, z którem wiąże się przygotowanie zamachu. Aresztowania przeprowadzone zarówno na terenie kraju, jak i zagranicą (ze współdziałaniem policji niemieckiej) — objęły kilka osób, obciążonych dość poważnemi poszlakami udziału w zamachu.

Rekonstrukcja gabinetu

NOWI MINISTROWIE: SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ROLNICTWA.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekrety nominacyjne, mianując ministrem Spraw Wewnętrznych p. Marjana Zyndram - Kościałkowskiego, wojewodę białostockiego i prezydenta m. Warszawy.

Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych by. poseł i wicemarszałek Sejmu, ostatnio kurator liceum krzemienieckiego p. **Juljan Poniatowski.**

Podsekretarzem stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej — podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu W. Jastrzębski.

Podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu p. Edward Werner.

Jednocześnie ustąpili ze stanowisk podsekretarzy stanu: w ministerstwie Spraw Wewn. p. Dolanowski, w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych p. Karwacki i Kasiński, w Min. Opieki Społecznej p. dr. Duch. Mianowania podsekretarzy stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i w Ministerstwie Rolnictwa nastąpią w najbliższym czasie.

Minister Nakoniecznikoff - Klukowski składający tekę Rolnictwa i Reform Rolnych upatrzony jest na stanowisko wojewody na jedno z wakujących województw.

MILJONOWE SKARBY ZGINĘŁY Z KATEDRY.

Z Muzeum przyległego do katedry w Goa w Indjach, w której, jak wiadomo, znajduje się grób św. Franciszka Ksawerego, ściągający pielgrzymów katolickich z całej Azji, zginęły liczne cenne przedmioty o łącznej miljonowej wartości.

Polski lot przez Atlantyk

BRACIA ADAMAMOWICZE WYLĄDUJĄ DZIŚ W WARSZAWIE.

W czwartek o godz. 11-tej (według czasu amerykańskiego) wystartowali do lotu przez Atlantyk bracia Adamowicze.

Po spędzonej nocy w Harbour Grace, lotnicy, odlecieli wczoraj o godz. 6,26 do Warszawy.

W Warszawie lotnicy spodziewani są DZIŚ w sobotę wieczorem.

Budują samoloty wojenne

450 ROBOTNIKÓW PRACUJE DZIEŃ I NOC.

STRASSBURG. Jak donosi strassburska „Republique" w wielkiej hamburskiej stoczni firmy „Blohm u. Voss" budują się obecnie samoloty wojenne na zamówienie zakładów Junkersa.

W fabryce tej pracuje bez przerwy na trzy zmiany dzień i noc 450 robotników, którzy podpisali zobowiązanie, że zachowają w jaknajściślejszej tajemnicy wszystko, co dotyczy ich pracy. W razie niedotrzymania tego zobowiązania będą odpowiadali za zdradę kraju.

Według informacyj tego samego pisma, dawna fabryka aparatów radjowych „Neufeld u. Kuhnke" w Kielu zamieniona została na wytwórnię zapalników do pisków armatnich.

—o—

ZGON ZASŁUŻONEGO DZIENNIKARZA POMORSKIEGO.

W ubiegłą niedzielę wieczorem zmarł w Poznaniu, po długich cierpieniach, zasłużony dziennikarz i publicysta pomorski, redaktor Michał Majerski. Przeszło 30 lat swego pracowitego żywota poświęcił śp. Michał Majerski pracy narodowej jako redaktor szeregu pism. Zawsze stawał mężnie w obronie wzniosłych i świętych idei. Nie minęło go za tę pracę więzienie pruskie.

Śp. red. Majerski był prezesem Syndykatu Dziennikarzy Polskich, Pomorza, a później członkiem honorowym tej organizacji. W kołach koleżeńskich cieszył się wielkim szacunkiem. Od kilku lat sędziwy patrjota zamieszkiwał w Poznaniu jako emeryt. Z Jego odejściem na tamten lepszy świat dziennikarstwo pomorskie straciło swego najstarszego kolegę.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

—o—

OKRĘTY HOLENDERSKIE W GDYNI.

GDYNIA. Dnia 17 bm. przybyły do Gdyni holenderski kontrtorpedowiec „Ewertson" i łódź podwodna „K. 17".

Oficerowie polskiej marynarki wojennej witali gości na redzie. Kontrtorpedowiec „Ewertson" dał 21 strzałów jako salut narodowy, a następnie kontradmiralski — 13 strzałów. ORP. „Bałtyk" odpowiedział tą samą ilością strzałów, poczem okręty holenderskie weszły do portu. Dowódca „Ewertsona" złożył wizyty dowódcy floty wojennej kontradmirałowi Unrugowi, komisarzowi rządu F. Sokołowi i dyrektorowi Urzędu Morskiego inż. Łegowskiemu, którzy następnie rewizytowali dowódcę kontrtorpedowca. Kontradmirał Unrug podejmował gości śniadaniem.

NOWA OFIARA FARAONA EGIPSKIEGO.

Jedna z turystek, Węgierka, udawszy się na zwiedzenie grobowca Ramzesa II w Dolinie Królów w Egipcie, zabłądziła w labiryncie podziemnym, nie mogąc znaleźć wyjścia. Nazajutrz zarząd hotelu w Kairze, w którym zatrzymała się, zaniepokojony zaginięciem Węgierki, zorganizował poszukiwania, skutkiem których znaleziono ją pozbawioną zmysłów przy sarkofagu faraona.

PERŁY NAPOLEONA W BANKU

W jednym z banków w Bazylei zostały złożone w postaci gwarancji na pożyczkę jednego miljona franków szwajcarskich dwie kolje pereł i sześć dekoracyj, które należały do Napoleona I i które pochodzą ze zbiorów, stanowiących własność Arcyksięcia Fryderyka Habsburga. Był on w swoim czasie uważany za najbogatszego przedstawiciela tego domu.

Zmienione warunki i konieczność zaciągnięcia pożyczki w banku szwajcarskim zmusiły go do złożenia tego rodzaju gwarancji.

CZY OJCIEC BANDYTY BĘDZIE SIĘ POKAZYWAŁ.

New York. Ojcie słynnego bandyty, włamywacza i mordercy Dillingera, spokojny farmer ze stanu Indiana, otrzymał od przedsiębiorcy w tutejszym ogrodzie zabaw ludowych na „Coney Island" ofertę na „występy gościnne", przyczem staremu rolnikowi ofiarowano 500 dolarów tygodniowego wynagrodzenia. Staruszek odpowiedział, że musi się namyśleć, czy mu się to „opłaci".

CO NIESIE DZIEŃ?

× W lasach państwowych Krasne i Serwy pow. augustowskiego i w Krasnopolu pow. suwalskiego wybuchł wielki pożar lasów. Pożar objął kilka kilometrów lasu.

× W Kani pow. Ostrów aresztowano 25-letnią Władysławę Skrobańską za zamordowanie swoich nawonarodzonych bliźniąt.

× 30 lipca minister Spraw zagranicznych p. Beck udaje się do Estonj.

× Wedle informacyj prasy monachijskiej, wciągu miesiąca maja było w Austrji zamachów bombowych: w Wiedniu 130, w Salzburgu 104, w Górnej Austrji 71, w Karyntji 67, w Styrji 59, w Tyrolu 25 i w Dolnej Austrji 25.

× W miejscowości Wąsoś pow. Szczuczyn spłonęło 45 zagród.

× Armja sowiecka liczy obecnie ogółem 562 tysiące ludzi, w tem 40 oficerów.

× Wielkie 5-złotowe monety srebrne tracą moc prawną środka płatniczego w dniu 30 września rb.

× W Warszawie jest czynna prywatna ubezpieczalnia na wypadek choroby.

× Prezydentem miasta Poznania został ponownie wybrany Cyryl Ratajski z listy ND.

× Pierwszy izolacyjny obóz zostanie założony w Berezie Kartuskiej w powiecie prużańskim.

× Generał francuski Debenay powrócił do Paryża.

× W okolicy Vesoule (Francja) nastąpiła katastrofa samochodowa. 5 osób poniosło śmierć w płomieniach

× Z Kowna donoszą, że Waldemaras skazany na 12 lat więzienia, ma zostać bibljotekarzem więziennym.

× Do Warszawy przybyła wycieczka kolejarzy węgierskich.

× Pierwszy zlot starszego harcerstwa odbędzie się w dniach 7 — 16 sierpnia na Huculszczyźnie koło ażbiego.

× Za szpiegostwo skazany został przez Sąd Okręg. w Gdyni Bruno Sztenpel na karę śmierci.

Walki partyjne Niemców

Od szeregu miesięcy na terenie mniejszości niemieckiej w Polsce trwa walka o panowanie dusz, no i o bardziej przyziemne cele.

Wraz ze zmianą sytuacji politycznej w Niemczech, t. j. od chwili przyjścia do władzy partji hitlerowskiej, w Polsce wśród Niemców wszczął się ferment, który ostatnio przybrał rozmiary wręcz olbrzymie.

Do Polski przeszczepił hitleryzm swoją latorośl w postaci „Jungdeutsche Partei" (młodoniemiecka partja) której metody walki nie różnią się bardzo od hitlerowskich w Niemczech.

Daje się to zauważyć na wszystkich zebraniach i wiecach organizowanych przez tę partję.

Przedmiotem zwłaszcza silnych ataków, są dotychczasowi przywódcy mniejszości niemieckiej: osławiony w Polsce p. Graebe i działacz katolicki - lojalny senator dr. Paut. Zwłaszcza ten ostatni stał się przedmiotem wytrwałych ataków młodo-niemców za swoją akcję publicystyczną, wyjaśniastwa. W organie własnym „der Deutjącą obowiązki Niemców wobec państwa in Polen" (Niemiec w Polsce) senator dr. Paut przestrzega współobywateli niemieckich przed młodo — niemcami, pisząc, że:

„Całkiem świadomie trzyma się mniejszość niemiecka w nieświadomości, jaki los jest nam przeznaczony i jakiemi drogami mamy kroczyć, aby sobie tu zapewnić życiowe możliwości. Jest zaiste zbrodnią, jeśli się w niemieckich kołach, a zwłaszcza wśród młodzieży niemieckiej podsyca nadzieje i myśli pozbawione wszelkiego politycznego realizmu.

NAIWNYCH NIE SIEJĄ.

Z *Ostrowitego* wyjechała do Warszawy w sprawach paszportowych Jadwiga *Miśniak*.

Miśniakowa chciała uzyskać wizę do Ameryki. Nim jednak zdołała się zorjentować znalazła „usłużnych ludzi", którzy „załatwili" jej wszystko.

Wkrótce jednak przekonała się, że niema ani wizy, ani 150 dolarów. Oszukano ją na tzw. „kopertę".

W związku z tym wypadkiem władze policyjne aresztowały niej. Cezanowiczową, która naprowadziła oszustów i była faktyczną sprawczynią.

JUDASZE!

Szeregi zdrajców rosną

W uzupełnieniu naszej notatki podanej w ub. tygodniu o zdrajcach sprawy narodowej z *Piwnic*, podajemy dalsze szczegóły:

Przed kilku dniami sprzedali swe gospodarstwo niemcom: *Kuliński, Hus i karczmarz Piotrowski z Piwnic* oraz *Zajączkowski z Jaworza.*

Do listy zdrajców sprawy narodowej doszli więc nowi.

Takim „Judaszom" sprzedającym ziemię polską za niemieckie srebrniki żaden patrjota nie poda ręki.

POCIĄG ZE SREBRA

Maharadża Gwaljoru, jeden z najbogatszych ludzi na świecie, kazał wykonać dla siebie w Londynie niezwykłe cudo techniki. Jest to pociąg, składający się z lokomotywy i wagonów, wykonanych całkowicie ze srebra. Wagony są to platformy, na których znajdują się półmiski z daniami i butelkami. Lokomotywa poruszana jest motorkiem elektrycznym. Pociąg biegnie po szynach, ustawionych na stole i wykonanych tak samo, jak pociąg, ze srebra. Służba jest zbyteczna. Gdy maharadża lub gość jego pragnie otrzymać jakąś potrawę, naciska guzik i pociąg wyjeżdża; za naciśnięciem powtórnem guzika pociąg staje i maharadża wybiera sobie żądane danie. Zabawka ta kosztowała podobno maharadżę ogromną sumę, ale skarb jego może sobie pozwolić na taki wydatek.

ZGON POLSKIEGO WETERANA WE FRANCJI.

Strasburg. W mieście Bar - le Duc (Lotaryngja) zmarł w wieku lat 89 powstaniec polski z r. 1863 Antoni Sarnacki, który po upadku powstania wyemigrował do Francji, osiedlił się w Bar - le Duc i stworzył sobie tutaj rodzinne ognisko. Ś. p. Sarnacki był prawdopodobnie ostatnim weteranem powstania styczniowego, zamieszkałym we Francji. Prasa lotaryńska poświęciła zmarłemu szereg obszernych notatek, nacechowanych wielką sympatją dla szlachetnej postaci sędziwego bojownika o wolność Polski.

WIEK KRÓLÓW ANGLJI.

Z okazji urodzin króla Jerzego V, pewne pismo angielskie przypomina, iż tylko pięciu monarchów angielskich przekroczyło wiek 68 lat, a mianowicie: król Wiktor i król Jerzy III, którzy żyli po 82 lata, Jerzy II (77 lat) i królowa Elżbieta (70 lat).

Przeciętny wiek władców Anglji wynosi 55 lat, Jerzy V zatem znacznie przekroczył tę granicę. „Long may he reigns over us!" — mówią Anglicy o swym monarsze.

KTO MA PRAWO DO RENTY INWALIDZKIEJ?

Do renty inwalidzkiej ma prawo ubezpieczony, niezdolny do wykonywania swego zawodu, niezależnie od wieku. Za niezdolnego uważa się pracownika, którego zdolność do wykonywania zawodu wskutek ułomności cielesnej lub umysłowej, wzgl. wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych obniżyła się o poniżej 50 proc. zdolności osób zdrowych fizycznie i umysłowo o podobnem uzdolnieniu zawodowem. Ponadto do renty inwalidzkiej ma prawo ubezpieczony, który po upływie 26 tygodni choroby połączonej z niezdolnością do pracy, jest nadal chory i niezdolny do pracy.

ZJAZD RADY NACZELNEJ WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

W niedzielę dnia 1. lipca r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce.

Na zjeździe omówiony będzie szereg spraw organizacyjnych, oraz aktualnych zagadnień własności nieruchomej. Ponadto program obrad przewiduje wybory uzupełniające do zarządu oraz wybory do komisji rewizyjnej.

Ks. Dr. Władysław Łęgowski.

Z pielgrzymką do Ziemi Św.

8 (Ciąg dalszy)

Nadchodzi uroczysty moment, kiedy słońce na zachodzie dotyka morza. Niebo i morze przyobleka się w purpurę a wiatr cichnie, jakby przyroda na chwilę oddech wstrzymała w nabożnem skupieniu. ostatnie promienie padły na morze i słońce do reszty zapadło się w toń.

Na południu po zachodzie słońca następuje szybko noc. Kiedy po obiedzie wyszedłem na pokład, liczne w tej okolicy wysepki jak cienie duchów zjawiały się i ginęły na widnokręgu. W nocy przejeżdżać będziemy w pobliżu wielkiej wyspy Rodos. Ta „Wyspa Róż" była w średniowieczu siedzibą rycerzy maltańskich, po których pozostał obszerny zamek. Zachował on swój wygląd z czasów kiedy rycerze wyspę opuścili z honorem ustępując przemocy tureckiej.

W sobotę dnia 24 marca odprawiłem Mszę św. o 7-mej godzinie. Msza św. na morzu posiada dużo uroku. Wyjechaliśmy z Morza Egejskiego na Morze Śródziemne a statek kołysze się zwolna na długiej fali. W takt fali podnosi się i opada ołtarz. Niema obawy, żeby wywrócił się kielich, ponieważ ma specjalnie szeroką i ciężką nogę. Oczywiście trzeba lubić morze i mieć odporny żołądek, żeby rozkoszować się taką kołysanką długofalową.

Po śniadaniu zwiedzamy halę maszynową. Maszyny i kotły umieszczone są na dnie statku, to też po żelaznych schodach zstępujemy jakby do otchłani. Najprzód oglądamy dwie potężne maszyny, każda o trzech cylindrach, które obracają wały śrubowe.

Następnie wchodzimy do kotłowni, w której panuje upał piekielny. Pod kotłami spala się na dobę 90 ton węgla, to też palacze mają do wykonania niełada pracę. W wielkim upale niepodobna pracować 8 godzin bez przerwy, dlatego pracują dwa rfazy na dobę po 4 godziny.

Spotykałem ich dziennie na tylnym pokładzie gdzie wypoczywali na świeżem powietrzu i opalali się w słońcu.

Po południu fala się wzmaga. Przesuwają się koło mnie blade twarze, ale każdy starannie ukrywa swoje przypadłości żołądkowe. Pod wieczór wiatr przybiera na sile, świszczy w wantach i linach. Lękliwi oblegają oficerów i pytają się, czy będzie burza? Burza w nocy, hu, to straszne! Oficerowie uspakajają, że nic nie grozi.

Po objedzie przychodzi do nas wieść niepokojąca, że jutro lądować będziemy zamiast o 6-tej dopiero o 11-tej godzinie. Podobno tak stoi na czarnej tablicy. Udaję się czempredzej do czarnej tablicy i przekonuję się ,rzeczywiście tak napisano..

Dlaczego opóźnienie? Patrzę na barometr, umieszczony opodal czarnej tablicy. Stoi wysoko. Zatem burzy nie będzie dziś w nocy. — Jedziemy pod wiatr i pod falę, dlatego statek nie może osiągnąć normalnej szybkości i prawdopodobnie się spóźni.

Zbieramy się w kaplicy poraz ostatni na modlitwę wieczorną. Po modlitwie jest spowiedź. Dlaczego na morzu a nie w Ziemi św.? Zaraz wytłumaczę. — Jest nas trzech kapłanów djecezji chełmińskiej i zarazem morskiej i tylko my mamy władzę na statkach polskich słuchać spowiedzi. Od chwili lądowania stracimy władzę, a w całej Ziemi św. jest tylko jeden spowiednik polski. Jest nim franciszkanin O. Borkowski.

Jednym z warunków uzyskania odpustu jubileuszowego jest Spowiedź i Komunja św. Ten warunek spełniamy już na statku, póki jest ku temu dobra okazja.

Byli u spowiedzi wszyscy.

Z kaplicy udaję się na wysoki pokład, żeby starym zwyczajem spojrzeć na morze. Księżyc rzuca srebrne blaski na falującą toń a wiatr świszczy w linach i ciska kłęby dymu na pokład. Na pokładzie pusto. Pewnie podróżni już śpią, żeby jutro rano wstać i powitać Ziemię św. Ale co to? Z sali jadlnej drugiej klasy dochodzą mnie dźwięki walca wiedeńskiego. Takie ckliwe i namiętne. Czyżby to był bal pożegnalny?

Schody do mej kabiny wiodą koło jadalni, to też po drodze na moment wchodzę do niej. Zapchana jest parami tańczącemi, a jeden z oficerów marynarskich właśnie tańczy koło mnie z urodziwą córą Iraela... Uciekam do kabiny.

Usypianm z radością, iż jutro rano ujrzę Ziemię św., ziemię mych marzeń od lat młodości.

WITAJ ZIEMIO ŚW.!

Niedziela Palmowa. Wczesnym rankiem stoję na wysokim pokładzie rufy i spoglądam na morze.

— Dzień dobry Ks. Profesorowi! odzywa się głos za mną.

— Dzień dobry zacnemu Mistrzowi! — odpowiadam. Mistrz bardzo rano dziś na nogach.

— Wstałem wcześniej niż zwykle, żeby Ziemię św. pozdrowić z dalekiego morza.

— Pokrewne dusze zawsze się znajdą, odpowiadam. I ja w tej myśli stoję tu na wietrznym mostku i bacznem okiem śledzę wschodni widnokręg.

— Baliśmy się wczoraj, że będzie burza, a morze dziś spokojne jak baranek.

— Bogu dzięki, będziemy mogli lądować bez obawy.

Mistrz profesor Gutowski przechadza się po pokładzie i coś rozmyśla. Ja spoglądam ku wschodowi, gdzie każdej chwili musi ukazać się ląd.

— Jest! wołam w radosnem uniesieniu. — Mistrzu, proszę spojrzeć w tym kierunku.

— Jest! wtóruje mi mistrz i przychodzi do mnie na wietrzny mostek.

Na wschodnim widnokręgu wyłonił się z morza szafirowy skrawek lądu. Ku niemu trzyma kurs „Polonja".

— Ziemia, którą widzimy, świętą jest. Mistrzu, klęknijmy i pozdrówmy ją!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wspaniały przebieg „Święta Morza" w Wąbrzeźnie

Capstrzyk — Wianki — Występ Lutni — nagrody za udekorowanie łodzi — Drugi dzień: — Pobudka — Pochód — Nabożeństwo — Przemówienie — Regaty — Zakończenie

MOTTO:
„Strzały armat ze statków wojennych łoskot rozniosły po morzu, po dolinach, po górach, głosząc wszem wobec, iż stopa tępiciela nigdy tu już nie postanie."
St. Żeromski.

ŚWIĘTO MORZA!...

Jest ono tem świętem, które łączy społeczeństwo polskie w jeden zwarty mocny mur szerokich piersi.

I rzeczywiście! Obchodzone u nas poraz trzeci „Święto Morza" jest tego wymownym dowodem, zwłaszcza uroczystości przed- i wczorajsze.

„Święto Morza" rozpoczęło się w Wąbrzeźnie uroczystym capstrzykiem w czwartek wieczorem.

Ulicami miasta przeszły oddziały p. w. i w. f. z orkiestrą Zw. Strzeleckiego na czele przy blasku pochodni.

Organizacje, po przejściu ulicami miasta, udały się do mleczarni p. Twardowskiego, gdzie odbyły się tradycyjne „Wianki" — starosłowiańskie święto „Kupały", złączone obecnie ze „Świętem Morza". Ogród mleczarni rzęsiście oświetlony lampami, pochodniami reflektorami.

Po jeziorze snują się bajeczne łodzie — minjatury, iluminowane lampionami.

„Lutnia" pod batutą p. insp. *Reiskiego* odśpiewała pieśni, poczem nastąpiło wręczenie nagród za najlepiej udekorowane łodzie.

Pierwszą nagrodę uzyskał p. Jan *Sas*, drugą p. *Swobodziński*, trzecią — Związek Powstańców i Woj. Wąbrzeźno; czwartą — p. *Kotlewski*.

Po tem wszystkiem odbył się koncert orkiestry Związku Strzeleckiego.

W drugi dzień, t. j. wczoraj, rano pobudkę odegrała orkiestra Związku Strzeleckiego.

O godz. 10.15 z wieży kościoła parafjalnego odezwały się dzwony — bijąc przez 15 minut minut hymn do Stwórcy o błogosławieństwo naszego morza.

O godz. 10.15 wszystkie towarzystwa i organizacje społeczne, członkowie Zarządu Miejskiego i Rady Miejskiej, udali się w pochodzie na uroczystą Mszę św. do kościoła parafjalnego. Mszę św. odprawił jakoteż kazanie wygłosił ks. *Bigus*.

Po Mszy św. udano się w pochodzie na Rynek, gdzie ustawiono się przed domem Banku Ludowego. Z balkonu p. mecenasa Kużaja wygłosił mocne przemówienie p. dyr. Kom. Kasy Oszczędności pow. wąbrzeskiego *A. Ledwochowski*, który zakończył je okrzykiem na cześć *Rzeczypospolitej Jej Prezydenta i Marsz. Piłsudskiego*. Okrzyk ten, licznie zebrane społeczeństwo powtórzyło trzykrotnie, a orkiestra Zw. Strzel. odegrała Hymn Narodowy.

Udział w uroczystościach wzięli przedstawiciele władz: — p. Starosta *Kalkstein;* naczelnik Sądu p. *Cieszyński;* wiceburmistrz p. B. *Szczuka*, — członkowie Zarządu Miejskiego i Magistratu oraz Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Po przemówieniu p. dyr. Ledwochowskiego udano się w pochodzie przed Starostwo, gdzie pochód rozwiązał się.

O godz. 16-tej na Podzamku odbyły się regaty. Do zawodów stanęły żaglówki, kajaki oraz łodzie. Regatami kierował p. dr. *Podlaszewski*, który też ogłosił wyniki regat.

1) Kajaki żaglowe — trasa 2500 m, I nagrodę zdobył kajak „Wenus", sternik p. Cander, czas 40 minut, otrzymał dyplom i 5 m płótna żaglowego.

II nagrodę zdobyła „Rybitwa" — sternik Tuński Edward, Drużyna Harcerska — czas 45 minut, otrzymał dyplom i 2 bloki.

P. prof. Berndt za najlepszy start otrzymał 12 m linki.

Wiatr dla żaglówek był bardzo słaby; dlatego też czas 40 minut na 2500 mtr. jest nie bardzo korzystny.

II. Kajaki wiosłowe — trasa 600 m. Stanęły trzy kajaki. Nagrody otrzymali: I Ciechanowski z „Vambresii" dyplom i dar od p. Pruchniewskiego) czas 3 min. 21 sek.

II nagrodę Szymański, druż. Harc. dyplom — czas 3 min. 42 sek.

III. Łodzie Klubu gimn. „Vambresia". Nagrodę otrzymała załoga pod sternikiem p. Ciechanowskim — trasa 600 m — czas 3 min. 21 sek. — otrzymał dyplom.

Podczas regat koncertowała orkiestra Związku Strzeleckiego.

Podczas uroczystości zwracał ogólną uwagę okręt zbudowany przez K. S. „Pogoń".

—o—

UROCZYSTA AKADEMJA „ŚWIĘTA MORZA" NA ST. WĄBRZEŹNO.

W dniu 29. 6. br. o godz. 15-tej na stacji Wąbrzeźno odbyła się uroczysta akademja z okazji „Święta Morza". Na akademji byli obecni kolejarze z rodzinami, delegat p. Starosty, wiceburmistrz p. *Szczuka*, delegat Ligi Morskiej i Kolonjalnej i delegat Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych p. Pawłowski i poczet sztandarowy ze sztandarem Z. K. P.

Akademję zagaił prezes ogniska p. *Tusch*, witając zebranych i delegatów poczem oddał głos delegatowi Dyrekcji asesorowi p. *Pawłowskiemu* Alfonsowi, który wygłosił piękny, dostępny dla wszystkich referat o historycznym rozwoju i znaczeniu floty wojennej i handlowej. Referat był wygłoszony treściwie — wyraźnym głosem, interesująco, za co delegat otrzymał rzęsiste oklaski.

Następnie córka zawiadowcy stacji Barbara *Tuschówna* wypowiedziała wiersz p. t. „O morze moje", poczem referent kulturalno-oświatowy p. Janowski Bernard podziękował delegatowi DOKP. p. Pawłowskiemu Alfonsowi za przepięknie wypowiedziany referat i zebranym za tak liczne przybycie i wzniósł okrzyk: Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska — Jej Prezydent Mościcki Ignacy, Wódz Narodu, Armji i Floty Morskiej — I. Marszałek Polski Józef Piłsudski i Morze Polskie niech żyją, który to okrzyk został trzykrotnie powtórzony przez zebranych, a na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę".

Delegat DOKP. p. asesor Pawłowski serdecznie podziękował zebranym, szczególnie paniom za tak liczne przybycie i słuchanie z zainteresowaniem referatu, oraz zarządowi ogniska K. P. W. za dołożenie starań w zorganizowaniu tej uroczystości. Na tem uroczystość zakończono.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Data	Miesiąc	Dzień	Święta katol.	Słońce Wschód	Słońce Zachód
30	czerw.	S.	Emilji	8,02	3,31
1	lipiec	N	Teodora	8,02	3,32

ODEZWA.

Skończył się rok szkolny szkolny. Po całorocznej pracy w szkole należy się dzieciom odpoczynek, zabawa, a przedewszystkiem „odżywianie".

Niestety dużo jest tych maluczkich, które nie mogą jednak otrzymać ani jednego z tych najpotrzebniejszych warunków życia. Wiele dzieci skazanych jest w czasie wakacyj na nędzę i głód. Do Was Obywatele zwracają się z prośbą, ulżyjcie ich doli, nie pozwólcie, aby te dziesiątki dzieci przymierały z głodu.

Szkoły, chcąc przyjść z pomocą biednym dzieciom, organizują w Wąbrzeźnie półkolonję letnią i proszą o poparcie Szanowne Obywatelstwo miasta Wąbrzeźna i okolicy.

Kierownictwo.

NA APEL

p. Kierownika Wacławskiego składam 5 zł na półkolonję dla dzieci najubożzych z miasta Wąbrzeźna i proszę pp. adwokatów *Balcerskiego* i *Kużaja* o kontynuowanie łańcucha składek.

(—) Chwiećko, adwokat

CYRK MUSZYŃSKIEGO

przybył do naszego miasta, rozbijając namioty na targowisku. Przedstawienia cyrkowe są b. ciekawe. Niektóre z poszczególnych programów nie były dotychczas w Wąbrzeźnie widziane. Cyrk zostanie do 2 lipca. Niech każdy więc pójdzie zobaczyć!

SOKOLI WYJECHALI NA ZLOT.

W ub. czwartek wieczorem tutejsze gniazdo sokole wyjechało na Wszechpolski Zlot Sokołów do Poznania.

GMINY MIEJSKIE I WIEJSKIE CZŁONKAMI LOPP.

W myśl apelu Ministra Spraw Wewnętrznych w dalszym ciągu uchwaliły gminy: *Ostrowite, Osieczek, Ostrowo i Węgorzyn* przystąpienie na członka rzeczywistego LOPP. Uchwały podobne przeprowadzone są obecnie w wszystkich zarządach gmin i spodziewać się należy, że wszystkie gminy naszego powiatu zgłoszą swe członkowstwo do tej tak ważnej i pożytecznej organizacji, jaką jest LOPP.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

W ul. Chełmińskiej w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 6,30 wieczorem sposzyły się konie należące do *Zdziecha z Królewskiej Nowejwsi*. Siedzący na wozie Zdziech został dosyć ciężko raniony, zaś żona p. Z. lekko. Natychmiast przybył p. dr Kawczyński, który opatrzył zranionych. Przywołano również księdza. Okazało się jednak, że Zdziech nie był tak mocno ranny tylko w stanie nietrzeźwym.

SMUTNE LECZ PRAWDZIWE.

Poniższa historja, autentyczna zdarzyła się na terenie naszego miasta:

Pewna staruszka, nie mogąc już pracować, a nie mając już żadnego bliskiego, musiała na życie zarabiać żebractwem. Przez kilka lat uciułała sobie dość poważną sumkę pieniędzy, bo 2 tys. złotych.

O tem dowiedział się pewien gospodarz z okolicy, poszedł do staruszki i pożyczył od niej te pieniądze. Staruszka pożyczyła tylko pod tym warunkiem, że ów gospodarz utrzyma ją do śmierci.

Wszystko napozór było w porządku. Staruszka, po oddaniu pieniędzy, wprowadziła się do domu gospodarza. Ten jednak po 2 tygodniach wyrzucił staruszkę na bruk, a pieniędzy nie oddał i oddać nie chce.

Powiedzcie Czytelnicy, czy ten gospodarz to człowiek?

SAMOCHÓD WPADŁ NA MUR, KTÓRY ROZWALIWSZY SIĘ PORANIŁ DWIE OSOBY.

Wczoraj pod wieczór około godz. 6-tej przy ulicy Grudziądzkiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, spowodowany lekkomyślnością szofera.

Z podwórza p. Bauera wyjeżdżał tyłem samochód ciężarowy p. *Isbrandta*. Szofer p. *Federski*, który samochodem kierował, wjechał całym impetem na mur, który waląc się, zasypał gruzami przechodniów Wskutek tego ciężko pokaleczona została p. *Staniowska* zam. przy ul. Wolności oraz lekko poraniony został 6-letni chłopiec.

P. Staniowskiej pierwszej pomocy lekarskiej udzielił p. dr. *Podlaszewski*.

Dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja.

Przejazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Dziś, w sobotę około godz. 11,45 przed południem przejeżdżał przez nasze miasto P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ Z MAŁŻONKĄ, udając się do Gdyni na uroczystości „Święta Morza".

Przejeżdżającego P. Prezydenta Rzeczypospolitej ludność naszego miasta witała okrzykami „Niech żyje", przyczem rzucano na samochód P. Prezydenta kwiaty.

Dodać należy, że na granicy po wiatu witał P. Prezydenta Starosta Powiatowy p. KALKSTEIN oraz komisarz P. P. p. SZMYTKOWSKI.

o O o

Dziś ostatni numer!

Dzisiejszy numer „Głosu" jest ostatnim w III kwartale. Kto chce uniknąć przerwy w dostarczaniu gazety, winien DZIŚ jeszcze zapisać „Głos" na nowy kwartał, tj. lipiec, sierpień i wrzesień.

W następnych numerach rozpoczniemy druk nowej, bardzo interesującej powieści pod tytułem:

„STARA SZABLA".

W najbliższych również dniach kontynuować będziemy druk reportaży „z powiatu", tak bardzo zaciekawiających naszych czytelników.

Przypominamy więc, że następnego numeru „Głosu", który wyjdzie w poniedziałek z datą na 3 lipca nie otrzymają ci, co gazety nie zapisali!

o O o

Z powiatu

MIESIĘCZNE ZEBRANIE KOŁA BBWR.

ŁOBDOWO. Dnia 24 bm. odbyło się zebranie Koła BBWR., na które miał przybyć poseł BBWR. Z powodu nie przybycia p. posła, zebranie przyjęło charakter zebrania miesięcznego. Zagaił zebranie wiceprezes p. Aleksander Brych. Na wstępie odbyła się żałobna akademja poświęcona pamięci tragicznie zmarłego Generała Brygady Ministra śp. Bronisława Pierackiego. Odnośne przemówienie wygłosił p. Brych. Udział w akademji wzięli członkowie i sympatycy BBWR. Po akademji nastąpiło zapisywanie nowowstępujących członków. Koło BBWR w Łobdowie zaczyna normalny rozwój po długiej bezczynności i obecnie liczy 28 członków.

Z różnych stron

— ŁÓDŹ. (Tragiczna jazda kajakiem). Na rzece Warcie w pobliżu wsi Pietrzynów pow. konińskiego miał miejsce tragiczny wypadek, zakończony śmiercią absolwenta seminarjum nauczycielskiego w Słupcu, 20 letniego Marjana Wrzesińskiego. Wrzesiński wraz z kolegą, Józefem Woźniakiem, wyruszył kajakiem w podróż po Warcie do Pyzdr i Poznania. W czasie silnej wichury obaj kajakowcy dostali się w wir i wpadli do wody. Woźniakowi udało się wydobyć ostatkiem sił na brzeg, Wrzesiński natomiast utonął. Zwłok topielca dotychczas nie zdołano wydobyć.

o O o

Nasze porady

ABONENT „M. K". Czynsz komorniany ustalony jest z czerwca 1914 r., a nie z 1919 r. Za mieszkanie, o które Pan zapytuje winien Pan *płacić rocznie 159,90 zł.*

o O o

Ruch Towarzystw

— KS. „POGOŃ". Wycieczka rowerami do Okonina odbędzie się jutro, w niedzielę. Odjazd punktualnie o godz. 1-szej. Zbiórka przed drh. prezesem.

Zarząd.

W naszych uzdroiskach.

W Inowrocławiu

Z dniem 15. czerwca rozpoczął się w Inowrocławiu sezon główny. Zapełnione są już wszelkie zakłady zamknięte, ożywił się także szpital sezonowy wojskowy. Goście kuracyjni korzystają z pięknej pogody, odbywają dłuższe spacery, do czego daje okazję nowy park, który czaruje pięknem swych pespektyw oraz barwnością kwietników. Liczne świerki dodają uroku jak i balsamicznego zapachu. Poza nowym parkiem zapraszają dalekie pola i parki do dalszych spacerów. Dużem powodzeniem cieszą się korty tennisowe, które skupiają licznych zwolenników do tej gry.

Spotyka się w tym roku obok licznych reumatyków i artretyków, spacerujących o lasce, dużo osób młodych i dzieci. Pensjonaty, położone w pobliżu zakładu zdrojowego, wobec dużego zjazdu kuracjuszy mają mało wolnych pokoi. Pozostaje jednak sporo jeszcze will i pokoi umeblowanych, które umożliwiają tani i dogodny pobyt w zdrojowisku.

Dużą sensacją i nielada rozgrywką będzie dla Inowrocławia mający się odbyć 14 i 15 lipca r. b. Zlot Gwiaździsty. Samoloty, biorące udział w zlocie, lądować będą na lotnisku turystyczno - komunikacyjnem Inowrocławia, który jest jedynem uzdrowiskiem, posiadającem port lotniczy. Pozatem odbędzie się wyścig samolotów na trasie Inowrocław - Mogilno - Strzelno - Służew - Gniewkowo - Kruszwica - Inowrocław. W zawodach spodziewany jest udział najlepszych pilotów.

W sezonie głównym korzystać można także z kuracji ryczałtowanych.

Wielka burza

WYRZĄDZIŁA OGROMNE SZKODY — KILKA OSÓB ZABITYCH.

ŁÓDZ. Onegdaj wieczorem przeszła nad powiatem *łódzkim, brzezińskim i piotrowskim silna burza, połączona z wichurą.*

Wyrządziła ona znaczne szkody w drzewostanie, *pozrywała dachy na kilkunastu budynkach, wywróciła kilka budynków gospodarskich, poprzewracała słupy przewodów elektrycznych i t. p.*

Pozatem w kilku miejscowościach powstały od *piorunów pożary,* które jednak nie przybrały większych rozmiarów.

Było kilka wypadków porażenia od pioruna.

I tak, we wsi Czarnocin piorun zabił *powracającego z pola gospodarza* nazwiskiem Derendarz. W osadzie Kleczew pow. piotrowskiego *piorun uderzył w szukających schronienia przed deszczem dwóch braci Bujaków i ich towarzysza Józefa Kostrzewę. Bujakowie ponieśli śmierć na miejscu, Kostrzewa doznał ciężkiego porażenia i przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala.*

We wsi Sochy pow. brzezińskiego piorun uderzył w dom mieszkalny i w oborę, *zabijając 6 krów, 2 konie i większą ilość nierogacizny.*

Z okolicy

× *Płowęż.* (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 23 czerwca br. o godz. 23 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w Płowężu, który spowodował śmierć ojca licznej rodziny. Mianowicie niejaki Osenko Jan, liczący lat 60, wiózł siano jednokonną furmanką z Jabłonowa do Płowęża. W drodze spadło mu tylne prawe koło od wozu, wskutek czego Osenko spadł z wozu wraz z dwoma synami, jednak nic mu się nie stało. Po naprawieniu koła ruszył w dalszą drogę i w Płowężu spadło mu ponownie to samo koło, przyczem wszyscy trzej spadli z wozu na plecy tak nieszczęśliwie, że Osenko Jan poniósł śmierć na miejscu, uderzając głową o ziemię. Tragicznie zmarły był kołodziejem i ojcem 11 dzieci.

NOTOWANIA CEN NA BYDŁO W POZNANIU

dnia 28. VI. 34 r.

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	58—60
Mięsiste tłuczone młodsze do lat 3	52—56
Mięsiste tuczone starsze	40—48
Miernie odżywione	36—40
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	54—58
tuczone mięsiste	48—52
nietuczone, dobrze odżywione starsze	40—46
miernie odżywione	36—38
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	58—60
tuczone mięsiste	44—52
nietuczone dobrze odżywione	32-38
miernie odżywione	20—26
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	58-60
tuczone mięsiste	52—56
nietuczone, dobrze odżywione	44-48
miernie odżywione	36—40
ŚWINIE:	
a) pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	66—68
b) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	60—64

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki. Redaktor odpowiedzialny *Alfons Szczuka* w Wąbrzeźnie

3 Co. 113/34.

WYWOŁANIE.

Zarządca masy upadłościowej nad majątkiem **Dr. Sanda w Wąbrzeźnie — adwokat Jan Kużaj w Wąbrzeźnie postawił wniosek na wywołanie listu gruntowego,** opiewającego na kwotę 60,000,— marek dla Fryderyka Sanda, a zapisanego na nieruchomości Wąbrzeźno, karta 316 w dziale III pod nr. 24.

Posiadacza tego dokumentu wzywa się, by **najpóźniej na terminie w dniu 4 grudnia 1934 r. przed poł. o godz. 10 w podpisanym Sądzie** (pokój l. 12) odbyć się mającym, **swoje prawa zgłosił i dokument ten przedłożył,** w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentu.

Wąbrzeźno, dnia 14 maja 1934 r.

SĄD GRODZKI.

3. Co. 139/33.

PUBLICZNE OBWIESZCZENIE I WEZWANIE.

Mistrz szklarski Jan Baranowski z Torunia, ul. Franciszkańska 8, zastąpiony przez adwokata **Jana Kużaja w Wąbrzeźnie, wniósł do Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie** dnia 17 października 1933 r. **o wywołanie listów hipotecznych,** odnoszących się do hipotek, wpisanych w dziale III księgi gruntowej Wąbrzeźno, karta 22, a mianowicie:

a) pod nr. 18 w wysokości 6.000,— mk. z 5% odsetkami na rzecz Józefa i Marjanny z Budniewskich Piskorskich z Cymbarku,

b) pod nr. 19 w wysokości 9.500,— marek z 5% odsetkami na rzecz nieletniej Wiktorji Lubomskiej z Wąbrzeźna,

ponieważ wyżej wymienione listy hipoteczne zaginęły.

Posiadaczy tych listów wzywa się, by najpóźniej w terminie **dnia 4-go grudnia 1934 r. o godz. 13 przed poł. zgłosili się do Sądu niżej oznaczonego, pokój nr. 12 i listy te przedłożyli, tudzież prawa swe do nich wykazali,** gdyż w przeciwnym razie dokumenty te pozbawione będą mocy.

Wąbrzeźno, dnia 6 czerwca 1934 r.

SĄD GRODZKI.

Nr. Km. 1011, 1012/34.

OBWIESZCZENIE

o przymusowym przetargu ruchomości.

Dnia 3 lipca 1934 r. o godz. 4,30 po południ. sprzedawać będę we **Wroniu pow. Wąbrzeźno** w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

większą ilość drzewa użytkowego (dłużyce sosnowe i świerkowe), oszacowane na łączną sumę 1.700,— zł.

(—) JÓZEF REC,

w z. Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

Nr. Km. 1046, 323, 1684-5-6/34.

OBWIESZCZENIE

o przymusowym przetargu ruchomości.

Dnia 3 lipca 1934 r. o godzinie 4,30 po poł. sprzedawać będę w **Wąbrzeźnie przy ul. Marsz. Piłsudskiego 26** w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 wagę stołową (automatyczną) firmy „Deyton", 1 radjo-odbiornik firmy „Telefunken", 20 butelek węgrzyna firmy „Soplica" oraz wszelkiego rodzaju towary kolonjalne, — oszacowanych na sumę 3.264,36 złotych.

(—) JÓZEF REC,

w z. Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.